

Biznes „in vitro” contra moralność i prawo (2)

"Nasz Dziennik", wtorek, 2 marca 2010, Nr 51 (3677)

W polskim ustawodawstwie nie istnieją regulacje prawne normujące kwestie prokreacji medycznie wspomaganej. Brak uregulowań prawnych w tym względzie. In vitro w Polsce nie określają żadne standardy i przepisy. Istnieje pustka prawna – to tylko niektóre głosy z ostatnich miesięcy w toczącej się dyskusji nt. in vitro. Czy tak jest rzeczywiście? Po części tak. A dzieje się tak, dlatego że, brak uregulowań prawnych lub całkowitego zakazu stosowania procedur in vitro jest na rękę całemu „biznesowi in vitro”, ponieważ takie uregulowania - zgodnie z Konwencją z Oviedo¹ - pociągają za sobą ochronę godności istoty ludzkiej. Jest nią w rozumieniu polskiego prawa każdy embrion ludzki, także ten powstały w wyniku in vitro. Dlatego „lobby in vitro” robi wszystko, aby uniemożliwić wprowadzenie prawnego zakazu stosowania tych procedur lub przynajmniej – co jednak w dalszym ciągu nie jest zgodne z nauczaniem i intencją Kościoła - ujęcie ich w normy prawne, gdyż to pozbawiłoby ich tak dochodowego biznesu.

W świetle przedstawionych faktów - w pierwszej części tego artykułu - widzimy, jak bardzo lukratywnym jest cały biznes związanych z in vitro. Jak wielu ludzi w sposób nieuczciwy i sprzeczny z zasadami moralności wzbija na nim swoje majątki, a ponieważ „apetyt rośnie w miarę jedzenia” pragną oni, aby ich niegodziwe postępowanie było refundowane z środków publicznych i tym samym zyskało publiczną akceptację.

Obecnie zapoznamy się z tym jak omawiane „agendy” wspomagające in vitro mają się w odniesieniu do moralności i obowiązującego w Polsce prawa. Mam tu na uwadze dawstwo nasienia, komórek jajowych oraz macierzyństwo zastępcze, które stwarzają cały szereg zastrzeżeń moralnych i dylematów prawnych. Celowo pomijam ocenę moralną samej procedury in vitro, gdyż na ten temat pisałem już w przywołanych w pierwszej części artykułach. Istnieje też na ten temat cały szereg innych opracowań, gdy tymczasem – jak się wydaje – na wymienione „agendy” zwraca się mniejszą uwagę.

Każde z wymienionych zagadnień zostanie omówione w następującym kluczu: najpierw, co na danych temat mówi Kościół katolicki, jaka jest Jego ocena moralna w interesującej nas kwestii, a następnie, jak ma się ona do obowiązującego w Polsce prawa.

Dawstwo nasienia i komórek jajowych – ocena moralna

Ocena moralna dawstwa nasienia i komórek jajowych jest złożona, gdyż w jednym czynie kumuluje się kilka wykroczeń moralnych. Każde z nich jedynie potęguje jego niemoralność i niedopuszczalność.

Pierwsze z tych wykroczeń jest związane z samym sposobem pozyskiwania nasienia. Odbywa się ono w większości przypadków na drodze masturbacji. Nauczanie Kościoła katolickiego w tym względzie jest jednoznaczne: pobieranie nasienia na drodze masturbacji jest nie godziwe². Nauczanie swoje Kościoła opiera przede wszystkim na jednej z elementarnych zasad moralnych, iż dobra nie można osiągnąć za pomocą złych środków³. Kościół dostrzega także, że w akcie masturbacji naruszony jest porządek moralny, który winien cechować wszelkie działania seksualne. Nadrzędnym bowiem celem aktu seksualnego jest zawsze jedność i płodność pary małżeńskiej⁴. Inną przesłanką przemawiającą za niegodziwością tego aktu jest jego związek z pobudzeniem seksualnym, do którego mężczyzna doprowadza się za pomocą bodźców: zdjęcia, filmy pornograficzne lub przez fantazje erotyczne. Tego typu „materiały” są udostępniane mężczyznom w specjalnych pomieszczeniach, gdzie doprowadzają się do ejakulacji.

Kolejnym wykroczeniem moralnym związanym zarówno z dawstwem nasienia jak i komórek jajowych jest ich przeznaczenie. Nasienie lub komórka jajowa będą bowiem wykorzystane do procedury moralnie niedopuszczalnej, jakim jest sztuczne zapłodnienie lub do eksperymentów medycznych (np. stworzenie embrionów do celów eksperymentów medycznych lub zapłodnienie ludzkim nasieniem komórek jajowych pochodzących od zwierząt).

Moralnie niedopuszczalnym jest również handel męskimi i żeńskimi komórkami rozrodczymi. Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszony w 2000 r. do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego podkreślił, że *jakikolwiek postępowanie prowadzące do komercjalizacji ludzkich narządów lub do traktowania ich jako przedmiotów wymiany lub handlu musi być uznane za moralnie niedopuszczalne, ponieważ wykorzystywanie ciała jako „przedmiotu poniżej godność ludzkiej osoby”⁵*. Kościół, co prawda dopuszcza i popiera dawstwo organów czy komórek w celu ratowania ludzkiego życia pod warunkiem, że jest ono darem świadomym i odpowiedzialnym oraz nienastawionym na osiągnięcie korzyści finansowych. Jednak w przypadku dawców nasienia czy komórek jajowych nawet, jeśli czynią to nieodpłatnie, pozwolenie to nie ma zastosowania i pozostaje czynem moralnie niedopuszczalnym ze względu na wymienione wyżej wykroczenia moralne.

W przypadku kobiet-dawczyń komórek jajowych dodatkowo lekkomyślnie narażają się one na różnego rodzaju powikłania, a nawet utratę życia, jakie mogą być następstwem hiperstymulacji i punkcji jajników, jakie stosuje się w celu pozyskania komórek jajowych. Takie postępowanie stoi w sprzeczności z piątym przykazaniem Dekalogu.

Zarówno mężczyźni jak i kobiety, którzy oddają lub sprzedają swoje gamety muszą być świadomi także tego, że tym samym stają się współuczestnikami tzw. aborcji selekcyjnej

(redukcja embrionalna) polegającej na uśmierceniu niektórych embrionów, oszczędzając zarazem inne, w przypadku ciąży mnogiej spowodowanej zastosowaniem zapłodnienia pozaustrojowego. Kongregacja Nauki Wiary w swoich dokumentach wyraźnie stwierdza, że *związek między zapłodnieniem w probówce, a dobrowolnym usunięciem embrionów ludzkich zachodzi zbyt często*⁶. A samo nawet *narażenie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa [jakim jest aborcja dop. Autora] jest obiektywnie grzechem ciężkim: „Człowiekiem jest ten, kto ma nim być”*⁷.

Nadto dawstwo nasienia czy komórek jajowych należy również traktować jak zakamuflowaną formę cudzołóstwa. Kościół poucza, że *uciekanie się do gamet osoby trzeciej, by zdobyć spermę lub jajo, powoduje pogwałcenie wzajemnego zobowiązania małżonków i uchybienie jednej z podstawowych właściwości małżeństwa, jaką jest jego jedność*⁸.

Dawstwo nasienia i komórek jajowych w świetle prawa

Dawstwo – a dokładnie rzecz ujmując sprzedaż - gamet stwarza również komplikacje i dwuznaczności na gruncie obowiązującego w Polsce prawa państwowego. Nikt przecież nie zaprzeczy, że gamety to komórki ludzkie. Dlatego handel gametami powinien być traktowany tak samo jak handel innymi komórkami i narządami. W tej kwestii przepisy karne *Ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów* (Dz. U. z dnia 6 września 2005 r.) zakazują czerpania korzyści majątkowych ze sprzedaży, kupna i pośrednictwa w zbyciu lub nabyciu narządów, komórek i tkanek. Grozi za to kara pozbawienia wolności od lat 3. Natomiast tego typu przestępstwa będące stałym źródłem dochodu, są zagrożone karą pozbawienia wolności od lat 5⁹. Zakazane jest również rozpowszechnianie ogłoszeń o odpłatnym zbyciu, nabyciu i pośredniczeniu w handlu organami lub komórkami ludzkimi. Tak stanowi art. 43 przywołanej ustawy¹⁰. A jednak, choć wszystko wydaje się jasne, to jednak tak nie jest, gdyż wspomniana ustawa w art. 1 ust. 2, wyłącza spod swojej regulacji właśnie komórki rozrodcze, gonady¹¹.

Dlatego też, w przypadku handlu nasieniem czy komórkami jajowymi przepisy ustawy pozostają martwą literą prawa. Nie ma najmniejszego problemu z nabyciem spermy czy jaja. W Internecie pełno jest tego typu ogłoszeń z podanym adresem poczty elektronicznej czy telefonem, oficjalnie działające banki nasienia oferują swoje usługi i nikt ich za to nie ściga, prokuratura milczy, a biznes się kręci przysparzając krociowe zyski. Ludziom zaś się tłumaczy, że nie ma uregulowań prawnych w tej kwestii, że istnieje pustka prawna itd. A przecież komórka ludzka, to komórka ludzka. Ustawa zabrania handlu wszystkimi *cudzymi komórkami*, czyli powinno dotyczyć to także gamet. No, chyba, że dla twórców i interpretatorów tej ustawy komórki rozrodcze nie są komórkami ludzkimi!?

Handel i dawstwo gamet stwarza także inny problem prawny, który także do tej pory nie został w Polsce uregulowany, a mianowicie: czy dawca nasienia lub jaja powinien pozostać anonimowy i do jakiego momentu? W Polsce – jak już wspomniano – dawca jest

anonimowy, ale jest to kwestia umowy, przyjęta praktyka, a nie przepis prawny. Czy, gdy dziecko np. zachoruje i potrzebny będzie przeszczep szpiku biologicznego rodzica można wtedy ujawnić dawcę? Co robić w sytuacji, gdy dorosły już człowiek poczęty metodą *in vitro* z gamet anonimowych dawców szykuje się do małżeństwa i istnieje zagrożenie, że dojdzie do kazirodztwa, bo poślubi swojego przyrodniego brata, siostrę a może nawet matkę lub ojca? Nie są to bynajmniej retoryczne pytania!

W Europie pojawiają się nowe standardy. Prawo do poznania swojego pochodzenia zaczyna być uznawane za element dóbr osobistych człowieka. Innymi słowy: dziecko ma prawo poznać swoich genetycznych rodziców, nawet jeśli są nimi anonimowi dawcy komórek jajowych i plemników¹². W Wielkiej Brytanii, która ma najlepiej skonstruowane przepisy odnośnie zapłodnienia pozaustrojowego w Europie, dziecko po ukończeniu 18 roku życia ma prawo dowiedzieć się, kim był dawca nasienia czy jajeczka¹³.

Z całą pewnością tego typu problemów moralnych i prawnych można by uniknąć, gdyby dotychczas istniejące przepisy prawne zakazujące handlu komórkami były jednoznaczne i spójne, gdyby były respektowane i egzekwowane oraz gdyby wprowadzono całkowity zakaz stosowania zapłodnienia pozaustrojowego. Gdyby...? Jednak któż się odważy narazić wpływowym zwolennikom i biznesmenom w białych kitlach? W przypadku całkowitego zakazu *in vitro* do dotychczasowych swoich argumentów dodaliby kolejny: ile ludzi straci pracę i źródło dochodów!

Macierzyństwo zastępcze – głos Kościoła

Przywołana już Instrukcja *Donum vitae* jednoznacznie wypowiada się na temat macierzyństwa zastępczego, że *jest ono niedopuszczalne z tych samych racji, które przemawiają za odrzuceniem sztucznego zapłodnienia heterologicznego, ponieważ sprzeciwia się ono jedności małżeństwa i godności zrodzenia osoby ludzkiej. Macierzyństwo zastępcze posiada obiektywne braki w stosunku do obowiązków miłości macierzyńskiej, wierności małżeńskiej i odpowiedzialnego macierzyństwa. Obraża ono godność i prawo dziecka do poczęcia, do okresu ciąży i wychowania przez własnych rodziców oraz wprowadza, ze szkodą dla rodzin, podział między czynnikami fizycznymi, psychicznymi i moralnymi, które je konstytuują*¹⁴.

Zauważmy, że Kościół mówi o *prawie dziecka do poczęcia* a nie tylko o jakimś postulacie etycznym. W związku z tym stanowisko Kościoła jest następujące: należy całkowicie zrezygnować z IVF oraz procederu matek zastępczych. Domaga się tego z jednej strony świętość i nienaruszalność ludzkiego życia, a z drugiej – przysługujące każdemu człowiekowi prawo do poczęcia się za sprawą małżeńskiego aktu płciowego, będącego ukoronowaniem miłości małżeńskiej, a nie dzięki zaawansowanej technice¹⁵.

Na negatywną ocenę moralną i etyczną tego proceduru składają się również pobudki, intencje, jakimi kierują się zarówno rodzice biologiczni (dawcy gamet), którzy są zdecydowania użyć wszelkich dostępnych środków, nawet nieetycznych, aby osiągnąć zamierzony cel – własne dziecko, jak i kobieta – surogatka. W przypadku rodziców mamy do

czynienia ze skrajnym egoizmem i brakiem pokory względem Boga, który być może, używając terminologii biblijnej *zamknął tono* kobiety, aby ta nie mogąc mieć własnego potomstwa przyjęła, przez adopcję, za swoje cudze dziecko i była dla niego matką a jej mąż wyzbywając się swojej źle pojętej męskiej dumy i ambicji stał się dla niego ojcem. Z kolei kobieta – surogatka decydując się ze względów finansowych lub nawet bezpłatnie zostać matką zastępczą w swoim postępowaniu i ocenie moralnej niczym nie odbiega od postępowania prostytutki, która dla takich czy innych korzyści sprzedaje swoje ciało¹⁶.

Surogatki a prawo

Proceder związany z macierzyństwem zastępczym rzeczywiście w Polsce funkcjonuje wykorzystując pustkę prawną, gdyż jak wynika z odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia na interpelację w sprawie macierzyństwa zastępczego: *Polski rząd nie zajmował się dotąd problematyką macierzyństwa zastępczego, w związku z tym nie zostało wypracowane stanowisko w tej kwestii. Aktualnie w Polsce nie prowadzi się badań epidemiologicznych dotyczących problematyki rozrodu u ludzi, a zatem nie można udzielić dokładnej odpowiedzi na pytanie, jaka jest skala zapotrzebowania na tzw. macierzyństwo zastępcze (surrogacy). W związku z tym, jak czytamy w dalszej części tego pisma problematyka macierzyństwa zastępczego związanego z zagadnieniem szeroko pojętej prokreacji wspomaganej nie stanowi przedmiotu bezpośrednich unormowań w płaszczyźnie polskiego prawa karnego, jak i cywilnego. W obowiązującym systemie prawnym brak jest regulacji prawnych bezpośrednio odnoszących się do kwestii macierzyństwa*¹⁷.

W myśl obowiązującego w naszym kraju prawa o tym, kto jest matką dziecka rozstrzyga fakt urodzenia dziecka przez określoną kobietę. Dlatego przyjmuje się, że matką dziecka jest ta kobieta, która je urodziła i następnie została wpisana w akcie urodzenia, jako jego matka. Podstawę prawną stanowią przepisy ustawy z dnia 29 września 1986 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688, z późn. zm.).

A co robić w sytuacji, gdy wynajęta i opłacona „matka zastępcza” nie chce oddać dziecka „zamawiającym” rodzicom? W przypadku surogatki brak jest jakiegokolwiek więzi genetycznej pomiędzy dzieckiem, które zdecydowała się nosić a nią samą. Nie można jednak zapomnieć, że pomiędzy nią a dzieckiem powstaje więź biologiczna, wynikająca z faktu urodzenia przez nią dziecka, a w czasie ciąży rodzi się także więź emocjonalna¹⁸. Zdarzają się wypadki, gdy matka zastępcza nie chce oddać dziecka. Nie są to już bynajmniej sytuacje, które zdarzają gdzieś tam... ale tu, u nas, w Polsce. W 2009 r. szeroko w mediach był komentowany przypadek 32-letniej mieszkanki Łodzi, która została wynajęta przez bezdzietną parę z Warszawy. Poznała małżeństwo przez agencję, która pośredniczy w kojarzeniu „matek zastępczych” z ludźmi pragnącymi dziecka. Za 30 tys. zł zgodziła się wynająć swój brzuch i urodzić dziecko. Wszystko wydawało się proste, jednak w trakcie ciąży łodzianka pokochała dziecko. I chociaż zaraz po porodzie je oddała, teraz mówi z

przekonaniem: „Ono jest moje”. Nie jest wykluczone, że sąd zdecyduje o powrocie dziecka do surogatki, bo według prawa ona jest matką dziecka¹⁹.

Większość par wynajmujących surogatkę próbuje zabezpieczyć się przed sytuacjami, jak opisana wyżej, konstruując i podpisując specjalne umowy. Jednak, jak przekonują specjaliści, takie umowy są niewiele warte. *Z uwagi na bezwzględny charakter praw stanu cywilnego doktryna prawa cywilnego przyjmuje, że umowy dotyczące „łona do wynajęcia” z mocy samego prawa są nieważne i nie mogą wywoływać skutków prawnych*²⁰. Dziecko jest chronione prawnie i to rodzic biologiczny ma prawo i obowiązek opieki nad nim.

Trzeba również nadmienić, że na problemy prawne, jakie rodzi macierzyństwo zastępcze zwrócili uwagę także ginekolodzy, którzy nie popierają rozwiązania problemu bezdzietności przy pomocy surogatek. Np. Polskie Towarzystwo Ginekologiczne w 1995 r. odniosło się z dużą rezerwą do tego typu rozwiązań. Zaś rok wcześniej Komitet Badań Etycznych Aspektów Rozrodu Człowieka powołany przez Światową Federację Położników i Ginekologów (FIGO) upowszechnił zalecenia, które stanowią formę przewodnika dla osób zajmujących się problematyką leczenia niepłodności. Wśród zaleceń są również i te, które mają odniesienie do macierzyństwa zastępczego. I tak np. *Komitet ma duże zastrzeżenia do praktyki zastępczego macierzyństwa oraz Komitet jest zaniepokojony tym, że zastępcze macierzyństwo może zaburzać wartości rodzinne*²¹.

Na podstawie przedstawionych faktów widać, o co tak naprawdę chodzi zwolennikom *in vitro*, którzy tak głośno domagają się ustawowej legalizacji tej techniki oraz refundacji jej ze środków publicznych. Mogliśmy się również przekonać, że nawet w sytuacji, gdy zapłodnienie pozaustrojowe z jego „agendami” zostało ujęte w normy prawne, które byłoby zgodne z wszelkimi standardami europejskimi i światowymi, to nawet najlepsze prawo nie rozwiąże wszystkich problemów etycznych, moralnych i prawnych, które rodzi ta procedura i biznes, jaki wokół niej powstał.

Tylko bezwzględny zakaz wykonywania zabiegów sztucznego zapłodnienia oraz restrykcyjne prawo, które będzie konsekwentnie karać lekarzy, pośredników, surogatki i handlarzy własnym nasieniem i komórkami jajowymi, którzy nie będą chcieli się mu podporządkować, jest w stanie zlikwidować istniejące problemy. I nie byłby to bynajmniej bezduszny zakaz, który odmawiałby bezdzietnym parom szczęścia posiadania potomstwa, ale prawo, które byłoby w stanie stanąć na straży i w obronie godności człowieka, gdyż *godność człowieka nie może (...) rozwijać się prawdziwie inaczej, jak tylko w szacunku dla istotnego porządku jego natury*²². Prawo to powinno również wspierać te metody leczenia niepłodności, które są zgodne z porządkiem natury i nie stwarzają omawianych wyżej dylematów moralnych i prawnych.

Czy jednak nasi parlamentarzyści zdobędą się na odwagę, aby uchwalić taką ustawę? Czy też lobby *in vitro* i biznes z nim powiązany weźmie górę nad prawem natury

ustanowionym przez Boga? Historia uczy, że zawsze, gdy człowiek chciał „poprawiać” to, co stworzył Pan Bóg, wcześniej czy później zawsze obróciło się to przeciw niemu.

¹ Chodzi tu o Konwencję Rady Europy *O ochronie praw człowieka i godności jednostki ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny*, zawartą 4 kwietnia 1997 r. w hiszpańskim mieście Oviedo. Konwencję tę Polska, mimo że podpisała to jednak, dotąd jej nie ratyfikowała właśnie z powodu braku uregulowań prawnych.

² *Bezpośrednie powodowanie masturbacji w celu uzyskania nasienia nie jest godziwe, jakkolwiek byłby cel tego badania.* Pius XII, *Przemówienie do uczestników XXVI Kongresu Włoskiego Towarzystwa Urologicznego*, (08.10.1953), w: AAS 45(1953), s. 678.

³ Por. KKK 1753

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja „Donum vitae”. O szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* (dalej jako DV), Watykan 1987, nr 5-7. Por. także Pius XII, *Przemówienie...*, dz. cyt., 677-678. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997, s. 55-56.

⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego*, Rzym 29.08.2000 r.

⁶ DV II.

⁷ Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o przerywaniu ciąży Quaestio de abortu*, Rzym 18.11.1974, nr 13.

⁸ DV 5, A 2.

⁹ Art. 44. 1) *Kto w celu uzyskania korzyści majątkowej nabywa lub zbywa cudzą komórkę, tkankę lub narząd, pośredniczy w ich nabyciu lub zbyciu bądź bierze udział w przeszczepianiu pozyskanych wbrew przepisom ustawy komórek, tkanek lub narządów, pochodzących od żywego dawcy lub ze zwłok ludzkich, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3.* 2) *Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa określonego w ust. 1 stałe źródło dochodu, podlega karze pozbawienia wolności od lat 5.* Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, Dziennik Ustaw z 2005 r. Nr 169 poz. 1411.

¹⁰ Art. 43. *Kto rozpowszechnia ogłoszenia o odpłatnym zbyciu, nabyciu lub o pośredniczeniu w odpłatnym zbyciu lub nabyciu komórki, tkanki lub narządu w celu ich przeszczepienia, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub karze pozbawienia wolności do roku.* Tamże.

¹¹ Art. 1. 2) *Ustawa nie dotyczy pobierania i przeszczepiania komórek rozrodczych i gonad, tkanek embrionalnych i płodowych...* Tamże.

¹² Por. J. Kociszewska, *Kto jest matka, a kto ojcem?*, wyd. intern. <http://info.wiara.pl/doc/185685.Kto-jest-matka-a-kto-ojcem>, z dnia 2008-07-21.

¹³ Por. I. T. Miecik, *Części własne cicho sprzedam*, „Polityka” nr 14(2446) z dnia 03.04.2004, s. 3.

¹⁴ DV II, A3.

¹⁵ A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna – zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2002, s. 121-122.

¹⁶ Por. J.J. Pawłowicz, *Łono w leasingu*, art. cyt., s. 147-148.

¹⁷ *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia - z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na interpelację nr 3165 w sprawie macierzyństwa zastępczego*, źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/3A6473C4>

¹⁸ Por. A. Zając, *Niepłodność – zagadnienia prawne*, w: *Niepłodność – zagadnienia interdyscyplinarne*, (red.) E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, J. Dzierżanowski, Kraków 2009, s. 125.

¹⁹ *Surogatka nie chce oddać dziecka*, wyd. intern., <http://www.tvp.info/wersja-do-druku?oid=792566&mod=undefined>, z dnia 31.07.2009.

²⁰ *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia...*, art. cyt.

²¹ Tamże.

²² Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej. *Persona Humana*, Rzym 29.12.1975, nr 3.